

*Aleksander Wysocki*

## **ZARYS PROBLEMU ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ RDZENNYCH MIESZKAŃCÓW WOJEWÓDZTWA POLESKIEGO W ŚWIETLE DOKUMENTÓW CENTRALNEGO ARCHIWUM WOJSKOWEGO**

Podczas spisu powszechnego przeprowadzonego w 1921 r. spora część mieszkańców województwa poleskiego nie była w stanie określić swej narodowości<sup>1</sup>. Dziesięć lat później kolejny spis ujawnił na tym samym terenie jeszcze większą ilość osób, które nie potrafiły wskazać swego języka ojczystego. Często zamiast narodowości wymieniano wyznanie, a jako język ojczysty - język „tutejszy” lub „miejscowy”<sup>2</sup>. Niski stopień uświadomienia narodowego cechował zresztą nie tylko mieszkańców województwa poleskiego, ale i części przyległych powiatów województw: nowogródzkiego, wołyńskiego oraz białostockiego. Nie był rzadkością i w innych regionach Rzeczypospolitej<sup>3</sup>. W okresie międzywojennym były prowadzone badania etnograficzne ludności Polesia. Opierały się przede wszystkim na bezpośrednich pracach w terenie i miały na celu m. in. wytyczenie granicy pomiędzy

---

<sup>1</sup> Narodowość „tutejszą”, miejscową, poleską i ruską wskazało 38565 osób, 375220 – białoruską, 156142 – rusińską, 214052 – polską. „Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 czerwca 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. VIII, województwo poleskie”, Warszawa 1924.

<sup>2</sup> Aż 707100 osób tj. ok. 63% ogółu mieszkańców określiło swój język jako „tutejszy” bądź „miejscowy”, zaznaczając tym samym swoją odrębność grupową. W porównaniu z 1921 r. zmniejszył się wyraźnie odsetek Białorusinów i Polaków. Wzrosła przy tym zdecydowanie ogólna liczba mieszkańców, co tłumaczono masowym powrotem ludności ewakuowanej w czasie wojny. Z referatu W. Zwolińskiego pt. „Kwestia narodowości Poleszuków” (powstałego w oparciu o wyniki badań prowadzonych na Polesiu przez Józefa Obrębskiego). CAW, Oddz. II Sztabu Generalnego WP, I.303.4.5054.

<sup>3</sup> Potwierdzają to dane dotyczące poborowych. Opracowanie Oddziału II Sztabu Generalnego WP pt. „Obce narodowości w Wojsku Polskim”, CAW, Oddz. II Szt. Gen., I.303.4.2657.

białoruskimi i ukraińskimi właściwościami językowymi. Nie było to proste zważywszy, iż tylko część dialektów północno-ukraińskich (poleskich) zachowała stosunkowo czysty charakter tej grupy, większość reprezentowała stopień przejściowy w stosunku do ukraińskich dialektów grupy południowej oraz sąsiednich dialektów białoruskich. Wyniki badań zdawały się mimo to sugerować zasadność traktowania owych dialektów jako „odrębnej gwary wśród języków słowiańskich”, jednakowoż bardzo zróżnicowanej<sup>4</sup>. Język Poleszuków został określony już wcześniej przez komisję rosyjską powołaną w związku ze spisem ludności w 1897 r., jako małorusko-polesko-białoruski<sup>5</sup>. Na obszarze Kotliny Poleskiej otoczonej od północy wyżyną nowogródzką, zaś od południa wołyńską, zaliczano do Poleszuków - na podstawie kryteriów językowych – mieszkańców terenów położonych za Jasiołdą oraz Piną i Kanałem Królewskim, za wyjątkiem wrzynającego się na zachodzie klinem, aż po Pińsk „półwyspu” zwanego Zahorodziem. Określona przez Józefa Obrębskiego południowa granica Polesia etnograficznego przebiegała w pobliżu jeziora Switiaż, Kowla, Klewani, Aleksandrii i Korca. Granicę północną stanowiła jego zdaniem linia szosy brzesko-słuckiej na odcinku od Berezy Kartuskiej do granicy sowieckiej<sup>6</sup>.

Badanie zagadnienia świadomości narodowej rdzennych mieszkańców województwa poleskiego wymagało z konieczności oparcia się przede wszystkim na świadectwach osób „z zewnątrz”, nie zaś udokumentowanych deklaracjach samych Poleszuków (bardzo nielicznych). Przekonanie o ich odrębności, tak od Białorusinów, jak i Rusinów (Ukraińców), było głęboko zakorzenione wśród mieszkańców Wołynia. Na północnym Polesiu z kolei np. mieszkańcy okolic Łunińca określali się mianem Poleszuków, ale już bliskich swych sąsiadów spod Klecka zgodnie nazywali Białorusinami lub Polakami, a ich kraj „Polem”<sup>7</sup>. W kręgach badaczy zwracano powszechnie uwagę na fakt, iż „Białorusini” zamieszkujący kotlinę poleską w rejonie Prypeci odbiegają w istotnym stopniu nie tylko mową lecz i „zewnątrznym wyglądem (...), zwyczajami i bytem od swoich pobratymców z Białorusi”<sup>8</sup>. Dla ułatwienia przyjęto czasem dzielić rdzenną ludność Polesia, pod względem językowym na dwie grupy północną – białoruską i południową – rusińską (małoruską lub ukraińską). Kryterium stosowanym w tym przypadku była tzw. „miękkosć” wymowy (cechująca język białoruski) bądź „twardosć”- właściwa ukraińskiemu. Granica naturalna obu tych grup za jaką uważano Prypec nie mogła zapobiec wzajemnemu przenikaniu wpływów. Zresztą również Małorusini zamieszkujący tzw. Polesie wołyńskie różnili się dostrzegalnie „swą

---

<sup>4</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>5</sup> J. N i e z b r z y c k i, Polesie. Opis wojskowo-geograficzny i studium terenu, Warszawa 1930, s. 290.

<sup>6</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>7</sup> J. N i e z b r z y c k i, op. cit., s. 288.

<sup>8</sup> Tamże, s. 287.

kulturą” od Rusinów osiedlonych bardziej na południu. Dialekt jakim się posługiwali, z grupy północno-ukraińskich rozpadał się „na kilka gwar stanowiących albo przejście ku narzeczu białoruskiemu lub z nim związanych”<sup>9</sup>. Świadomość narodową Poleszuków, słabo wykształconą, cechowały poczucie odrębności (odmienności), a zarazem swoisty synkretyzm. Dylemat ten przejawiał się często w postawach osób, które podawały się za Ukraińców bądź Białorusinów, Polaków lub Rosjan, w zależności od okoliczności<sup>10</sup>. Dezorientacja samych Poleszuków, ale i wyniki prowadzonych badań nie ułatwiały odpowiedzi na pytanie (lub sugestię) czy aby „nie mamy tu do czynienia jeżeli nie z odrębnym plemieniem to przynajmniej z zupełnie odrębną grupą narodowościową”<sup>11</sup>. „Tutejsi” nazywani byli często w dokumentach urzędowych Białorusinami, „z historycznego punktu widzenia”, określane zaś mianem Poleszuków, przez wzgląd na polską rację stanu lub przynajmniej taką jej wykładnię, która kazała stosować zasadę „dziel i rządź” (sami Poleszacy rzadko używali tej nazwy). Próby implementowania cudzoziemca na obszarze Polesia ruchu narodowego, tak białoruskiego, jak ukraińskiego były wprawdzie podejmowane przez „żywioty nacjonalno-klerykalne”, ale skuteczność tych poczynań była bardzo ograniczona. I tak na przykład do powiatu kosowskiego trafiały bezpłatnie czasopisma białoruskie jako „egzemplarze reklamowe i okazowe”, nikt jednak z mieszkańców powiatu ich nie prenumerował<sup>12</sup>. Powiat kosowski zaliczano przy tym, obok powiatów łuninieckiego i części stolińskiego do „zwartego białoruskiego obszaru etnograficznego”, obejmującego ponadto powiaty: nowogródzki, baranowicki, słonimski, nieświeski oraz częściowo stołpecki i wołkowyski<sup>13</sup>. Jednocześnie Towarzystwo Szkoły Białoruskiej należało do najstarszych organizacji kulturalno-oświatowych w woj. poleskim (założone zostało w 1921 r.). Na czele TSB stał Zarząd Główny, któremu podlegały zarządy okręgowe, a tym ostatnim koła lokalne. Według danych z 1931 r., w powiatach: kosowskim, prużańskim i pińskim były 54 koła liczące 1092 członków<sup>14</sup>. Z czasem w kręgach działaczy Towarzystwa zwyciężył nurt reprezentowany przez Białoruską Włościańsko-Robotniczą Hromadę (BWRH), występującą pod hasłami samostanowienia narodów oraz zjednoczenia wszystkich ziem białoruskich. BWRH zdołała utworzyć szereg komórek organizacyjnych „hurtków” na obszarze Polesia, głównie w jego północnej części. Represje wymierzone przeciwko TSB pociągnęły za sobą zamknięcie większości kół Towarzystwa. Z inicjatywy

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 292.

<sup>10</sup> Opracowanie młodzieżowe Polskiej Partii Socjalistycznej, CAW, Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu (SRI DOK) nr IX, I.371.9/A.905.

<sup>11</sup> J. N i e z b r z y c k i, op. cit., s. 288.

<sup>12</sup> Notatka informacyjna SRI DOK nr IX, CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.905.

<sup>13</sup> Z referatu rotmistrza M. Hernika z 5.05.1934 r. pt. „Stosunki narodowościowe na terenie DOK IX”. CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.140.

BWRH został uruchomiony w Pińsku Oddział Wileński Białoruskiego Banku Spółdzielczego. Wśród członków i sympatyków KPZB były kolportowane wydane przez jej Centralny Komitet odezwy w języku białoruskim w sprawie zjazdu delegatów Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, nawołujące do wznowienia pracy okręgów i kółek TSB oraz akcji narodowo-wyzwoleńczej. W terenie odezwy te jednak nie wywołały żadnego oddźwięku<sup>15</sup>. Legalny ruch białoruski w województwie poleskim zamarł ostatecznie wraz z zamknięciem koła Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury w Berezie Kartuskiej<sup>16</sup>. Wcześniej, bo w 1927 r. zdelegalizowana została BWRH (w końcu 1926 r. posiadała w woj. poleskim 245 kół i 3 sekretariaty powiatowe – w Prużanie, Kosowie i Pińsku)<sup>17</sup>. W 1930 r. nastąpiło rozwiązanie białoruskiego klubu poselskiego. Białoruska Chrześcijańska Demokracja oraz Białoruski Związek Włościański nie przejawiały na terenie Polesia większej aktywności<sup>18</sup>. Ruch białoruski nie był na zdecydowanej większości obszaru woj. poleskiego ruchem żywiołowym „wywołanym potrzebą życiową, lecz inspirowanym z zewnątrz o tendencjach wybitnie politycznych”<sup>19</sup>. W połowie lat trzydziestych ruch ten rozwijał się niemal wyłącznie w województwie nowogródzkim<sup>20</sup>. Motorem narodowego ruchu białoruskiego byli głównie uczniowie szkół akademickich. Po powrocie studentów na uczelnie, przejawy działalności Białorusinów były zupełnie nikłe<sup>21</sup>. Jedynie w powiecie prużańskim miało miejsce przejściowo pewne ożywienie działalności „agitatorów” białoruskich<sup>22</sup>.

Największą rolę w ruchu komunistycznym na Polesiu odgrywała KPZB, która rozprzestrzeniła się na wschód od Bugu, utrwalając swoje wpływy nawet na terenach „etnicznie ukraińskich”. Wzdłuż południowej granicy województwa poleskiego dawało się zauważyć ząbienie wpływów KPZU i KPZB, a nawet przenikanie tej ostatniej w głąb województwa wołyńskiego. Wpływy KPZB sięgały częściowo także na zachód od rzeki Bug i wkraczały na teren województw: białostockiego i lubelskiego (Terespol, Włodawa). Działalność KPZU była mało widoczna. Aktywność swoją usiłowała realizować za pośrednictwem Sel-Rob-u Jedności (Ukraińskiego Chłopsko-Robotniczego Zjednoczenia,

---

<sup>14</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>15</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc listopad 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

<sup>16</sup> Sprawozdanie o ruchu politycznym i stosunkach narodowościowych na terenie DOK nr IX za II kwartał 1931 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>17</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>18</sup> Na podstawie referatu kpt. J. Janiszewskiego pt. „Stosunki narodowościowe na terenie DOK IX”. CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.140.

<sup>19</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc kwiecień 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>20</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc marzec 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

<sup>21</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc listopad 1933 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>22</sup> Raport narodowościowy powiatowego komendanta Przysposobienia Wojskowego w Prużanie, CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.114.

powstałego w 1926 r. z połączenia stronnictw radykalnych i zdelegalizowanego w 1932 r.). Sel-Rob na Polesiu ulegał w dużym stopniu wpływom KPZB<sup>23</sup>. W efekcie „nieliczny element ukraiński” w województwie poleskim, podobnie jak białoruski, pozbawiony był „poważniejszej” organizacji legalnej<sup>24</sup>. Ukraińcy stanowili ok. 3% ludności DOK nr IX i liczyli ok. 80 tys. osób skupionych na obszarze większym od województwa poleskiego, zaś w obrębie tego województwa zamieszkiwali przede wszystkim powiaty brzeski i kobryński, częściowo prużański<sup>25</sup>. Brak pewnych i jednoznacznych danych utrudnia wiarygodną ocenę ukraińskiego „stanu posiadania” w województwie poleskim. Spis z 1921 r. nie uwzględniał narodowości ukraińskiej, posługiwał się natomiast pojęciem narodowości ruskiej nierzadko kojarzonej tak przez uczestników spisu jak i komisarzy spisowych, z narodowością rosyjską. Tuż po zakończeniu I wojny światowej pojawiły się na Polesiu koła miłośników ukraińskiej muzyki i sztuki dramatycznej. Działalność tę, prowadzoną przede wszystkim w miastach, stymulowały dążenia ukraińskich stronnictw politycznych do rozszerzenia wpływów w związku z wyborami do ciał ustawodawczych. Pomysł utworzenia na Polesiu stowarzyszenia stawiającego przed sobą ukraińskie cele narodowe i kulturalne przybrał kształt realny po nawiązaniu współpracy z „Proświtą” we Lwowie. Na początku lat dwudziestych poleska „Proświta” podjęła działalność w Brześciu n. Bugiem. Próby jej rozszerzenia na Kobryń gdzie już istniało Ukraińskie Koło Towarzystwo nie powiodły się wskutek odmowy rejestracji. Wkrótce czytelnie „Proświty” pojawiły się także na wsi. Zorganizowano szkolenie instruktorów kulturalno-oświatowych. Sieć czytelni i bibliotek „Proświty” oplotła stopniowo niemal całe województwo poleskie z wyjątkiem powiatów: kosowskiego, łuninieckiego oraz północnej części prużańskiego. W 1929 r. na Polesiu było czynnych 127 kół „Proświty”, skupiających 1754 członków<sup>26</sup>. Walka o wpływy w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia, rozdzwięk między działaczami szczebla centralnego i lokalnego, a przede wszystkim represje ze strony władz legły u podstaw całkowitej likwidacji ukraińskich bibliotek. W 1934 r. zamknięto w Brześciu n. Bugiem jedyną na Polesiu prywatną ukraińską szkołę powszechną<sup>27</sup>. Ukraińska akcja propagandowa była prowadzona w dalszym ciągu, tyle że przez „czynniki spoza Polesia” - „z zamiarem (...) nadania jej pozorów naturalnego procesu uświadomienia

---

<sup>23</sup> Sprawozdanie o ruchu politycznym i stosunkach narodowościowych na terenie DOK nr IX za II kwartał 1931r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Z referatów kpt. J. Janiszewskiego i rotmistrza M. Hernika.

<sup>26</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>27</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc grudzień 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

narodowego wśród Poleśzucków w duchu ukraińskim<sup>28</sup>. Studenci - Ukraińcy niechętnie podejmowali się pracy kolportażowej w obawie przed policyjnymi represjami. Zdarzały się mimo to przypadki rozdawania włościanom poleskim literatury ukraińskiej, w szczególności przez uczestników wycieczek kajakowych - członków Ukraińskiej Studenckiej Hromady w Warszawie. W szczególności we wsi Błota Wielkie powiatu kobryńskiego młodzież często spotykała się potajemnie pod przewodnictwem osób zajmujących się kolportażem ukraińskiej literatury<sup>29</sup>. Przeciwdziałanie „ekspansji nacjonalizmu ukraińskiego” stało się naczelną zasadą polityki państwa polskiego na Polesiu. Celem strategicznym było zapobieżenie możliwości objęcia przez ruch ukraiński ludności „nie ukraińskiej lub bez wyraźnego oblicza narodowego”. Wpływy KPZU na terenie DOK nr IX utrzymały się jedynie w garnizonie Włodawa oraz wzdłuż południowej granicy powiatu brzeskiego. Nie przejawiali większej aktywności politycznej zwolnieni z obozów i osiedleni na Polesiu byli żołnierze Ukraińskiej Republiki Ludowej. Zarząd Główny sprawującego nad nimi opiekę Ukraińskiego Komitetu Centralnego zlikwidował swój oddział w Błudniu w powiecie prużańskim - z powodu „nikłości członków i bezczynności”<sup>30</sup>. Zlikwidowano również przedstawicielstwo UKC w powiecie drohickim. Pozostały jedynie trzy oddziały UKC - w Brześciu n. Bugiem, w Iwacewiczach w powiecie kosowskim i w Porzeczcu w powiecie pińskim<sup>31</sup>. W 1938 r. decyzją wojewody poleskiego zostało rozwiązane w Brześciu n. Bugiem Ukraińskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Proświta”. Pojawiły się natomiast ośrodki agitacji pod egidą Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów - w powiecie brzeskim i stolińskim<sup>32</sup>. Regularne wizyty na Polesiu składali działacze Ukraińskiego Narodowo-Demokratycznego Zjednoczenia. Ich przyjazd, zwłaszcza do północnych miejscowości, w których akcja ukraińska nie była wcześniej prowadzona, odbierano jako próbę rozszerzenia wpływów ukraińskich, realizowanych dotąd głównie przez Ukraińskie Chłopsko-Robotnicze Socjalistyczne Zjednoczenie (SEL-ROB) - do czasu jego likwidacji. Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej okazywali duże zainteresowanie obszarem Polesia, zaś w końcu lat trzydziestych podjęli nawet szereg działań w celu umocnienia na tym terenie ukraińskiego ruchu narodowego. W szczególności zarejestrowano nie odosobnione przypadki wysyłania czasopism i książek ukraińskich zainteresowanym osobom, organizowania wycieczek z udziałem emisariuszy kolportujących tego rodzaju wydawnictwa i

---

<sup>28</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 20.01.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>29</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny SRI DOK nr IX z 25.11.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>30</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 20.01.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>31</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc maj 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

namawiających ludzi do zakładania organizacji ukraińskich. Miały też miejsce próby przesiedlenia włościan narodowości ukraińskiej na teren pasa granicznego województwa poleskiego<sup>33</sup>. Dała się zauważyć, jak to określano „akcja ukrainizacyjna” przy udziale ukraińskich reprezentantów w parlamencie. Ale gdy jeden z posłów proponował w Pińsku zorganizowanie wyjazdu dzieci ukraińskich do obozów letnich na terenie Małopolski, usłyszał w odpowiedzi, iż „w całym powiecie pińskim Ukraińców, obywateli polskich jest tylko znikoma ilość”<sup>34</sup>.

Językiem urzędowym w woj. poleskim był język polski. Miejscowa ludność mogła jednak na mocy postanowień ustawowych zwracać się do władz lokalnych w języku ojczystym (miała też prawo żądać od urzędników odpowiedzi w tym samym języku). Rodzimego języka wolno było używać na określonych warunkach również w sądach i urzędach prokuratorskich. Dla dzieci należących do mniejszości mogły być zakładane na Polesiu szkoły prywatne z językiem macierzystym jako wykładowym. W publicznych szkołach powszechnych (lub klasach), język wykładowy - ruski (ukraiński) lub białoruski mógł być wprowadzony na żądanie rodziców co najmniej 40 dzieci. Rodzice 20 dzieci mogli żądać utworzenia szkoły dwujęzycznej (utrakwistycznej). Okólnik wydany w latach dwudziestych przez ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nakładał na nauczycieli obowiązek znajomości miejscowego języka i porozumiewania się z dziećmi w tym języku w ramach nauczania początkowego<sup>35</sup>. W zakresie szkolnictwa średniego i zawodowego państwo polskie przyznało mniejszościom narodowym prawo otwierania publicznych szkół lub tworzenia klas na warunkach określonych w ustawach szkolnych. Istniejące regulacje dawały szansę rozwoju języka macierzystego Poleszuków. Szansa ta została zaprzepaszczona wskutek braku powszechnej dostępności niezbędnych pomocy szkolnych, zwłaszcza w postaci elementarza poleskiego - chociaż elementarz taki został opracowany (staraniem polskiej inteligencji). W roku szkolnym 1931/1932 funkcjonowały w woj. poleskim szkoły z białoruskim językiem wykładowym (13), szkoły utrakwistyczne (10) oraz jedna z białoruskim jako przedmiotem dodatkowym<sup>36</sup>.

Były podejmowane próby „ukrainizacji lewego brzegu Prypeci”, przy czym orędownikami tego ruchu byli niektórzy duchowni prawosławni, głównymi zaś „rozsadnikami” - nauczyciele pochodzący z Małopolski Wschodniej. Stamtąd

---

<sup>32</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc sierpień 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109

<sup>33</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 19.08.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>34</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 16.09.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>35</sup> „Polityka szkolna wobec mniejszości narodowych”, Wydawnictwo Związku Ludowo-Narodowego, Warszawa 1927, s. 8, CAW, Oddz. II Szt. Gen., I.303.4.5094.

rekrutowało się niemało nauczycieli w powiatach: stolińskim i łuninieckim. W tym ostatnim urzędy samorządowe były zarazem obsadzone w 80% przez „element miejscowy białoruski”, w szczególności magistrat Łunińca oraz urzędy gmin: Łachwa, Lenin, Horsk i Czuczewicze<sup>37</sup>. Młodzież z okolic Czapcz w powiecie pińskim deklaruwała chęć śpiewania „własnych piosenek, tj. we »własnym języku« (pochodzenia rosyjskiego, ukraińskiego i rodzimego)”<sup>38</sup>. Podobnie jak grupa włościan - kołędników, którzy w okresie świąt Bożego Narodzenia, dorocznym zwyczajem przyszli do dworu w Mołodowie w powiecie drohickim. Właściciel majątku nie dopuścił do wykonania kołęd w miejscowym, nie w polskim języku<sup>39</sup>.

Zaczątki aktywności działaczy ukraińskich w województwie poleskim, na polu gospodarki sięgały połowy lat dwudziestych. Działalność gospodarczą podjęły te same kręgi, które wcześniej zainicjowały akcję polityczną i kulturalno-oświatową. W 1925 r. założony został w Kobryniu Ukraiński Bank Spółdzielczy. Wkrótce potem z inicjatywy Zarządu Głównego „Proświty” powstał kolejny bank spółdzielczy – w Brześciu n. Bugiem. Dzięki wsparciu placówek „Proświty” oraz pracy instruktorów spółdzielczych, w relatywnie krótkim czasie dał się zauważyć znaczący wzrost liczby spółdzielni. W 1931 r. było ich 45 z 3805 członkami<sup>40</sup>. Funkcjonowały na obszarze woj. poleskiego również krajowe towarzystwa gospodarcze z centralą we Lwowie, których działalność była obliczona na podniesienie poziomu kultury rolnej. Życie narodowe Ukraińców ogniskowało się w dużym stopniu w kooperatywach, odgrywających tym samym rolę wykraczającą poza problematykę gospodarczo-samopomocową. Wskutek częściowego opanowania tych placówek przez „elementy wywrotowe”, niektóre z nich były poddawane represjom ze strony władz administracyjnych co przyczyniło się do osłabienia ukraińskiego ruchu spółdzielczego. Próby ożywienia tego ruchu kończyły się porażką wszędzie tam gdzie w wyniku rewizji zarządzanej przez prokuraturę konfiskowane były odezwy komunistyczne, głównie zresztą sygnowane przez KPZB, zaś ludzie aresztowani przez policję. Na mocy postanowień ustawy o spółdzielniach oraz decyzji Ministra Skarbu lwowski Rewizyjny Związek Ukraińskich Kooperatyw (RSUK) pozbawiony został uprawnień w stosunku do spółdzielni na Polesiu. Powołaniu nowego związku rewizyjnego, wołyńsko-poleskiego, stanęły na przeszkodzie względy finansowe oraz opór działaczy. Zainicjowano akcję zakładania placówek gospodarczych należących do Związku Rewizyjnego „Społem” w Warszawie. Decyzje o

---

<sup>36</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>37</sup> Meldunek oficera placówki wywiadowczej nr 6, CAW, Główny Inspektor Sił Zbrojnych (GISZ), I.302.4.117.

<sup>38</sup> Materiały kursu informacyjnego nauczycieli, CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.653.

<sup>39</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 13.01.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>40</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.



wystąpieniu z RSUK zapadły m. in. na walnych zebraniach członków w Jewłaszach w powiecie pińskim i Rzeczycy w powiecie prużańskim<sup>41</sup>. Niektóre kooperatywy, zwłaszcza na terenie powiatu kobryńskiego podtrzymywały korespondencję z RSUK w sprawie zachowania charakteru narodowego, mimo przynależności do polskiego związku rewizyjnego. Powiatowe związki rolnicze okazywały wszystkim placówkom spółdzielczym realną pomoc w formie kredytów<sup>42</sup>. Kredytów udzielały też niektóre ukraińskie spółdzielnie spożywcze, zwłaszcza w powiecie brzeskim, zjednując sobie ludność dzięki podjętej akcji zakładania świetlic i udostępniania ich na potrzeby społeczne<sup>43</sup>. Mimo to proces reorientacji spółdzielni ukraińskich poczynił największy postęp właśnie w powiecie brzeskim. Po wejściu w życie ustawy o spółdzielniach, ograniczającej obszar działania Rewizyjnego Związku Ukraińskich Kooperatyw do trzech województw południowo-wschodnich, malała stopniowo na Polesiu liczba ukraińskich spółdzielni należących do lwowskiego RSUK. W połowie lat trzydziestych było ich ok. 15<sup>44</sup>.

Białoruski ruch spółdzielczy w województwie poleskim również przeżywał regres w związku z trudnościami finansowymi ludności oraz restrykcyjnym egzekwowaniem przez władze administracyjne wymogów statutowych, którym założyciele i członkowie spółdzielni nie zawsze byli w stanie sprostać. Zdaniem niektórych obserwatorów białoruski ruch narodowy, tak na polu spółdzielczości jak i kultury dlatego osłabł i to wydatnie, ponieważ nie był ruchem żywiołowym „wywołanym potrzebą życiową, lecz inspirowanym z zewnątrz o tendencjach wybitnie politycznych<sup>45</sup>. W latach trzydziestych ruch ten rozwijał się niemal wyłącznie w województwie nowogródzkim<sup>46</sup>.

Dążeniem władz polskich było usunięcie języka rosyjskiego z nauki religii w szkołach istniejących w województwach wschodnich, w tym w województwie poleskim. Tam gdzie wprowadzenie języka polskiego do najniższych klas okazałoby się niemożliwe z powodu jego niezrozumienia, postulowano tymczasowe dopuszczenie do użytku gwary miejscowej. Długofalowa polityka przewidywała stopniowe usunięcie języka rosyjskiego z kazań wygłaszanych przez księży prawosławnych. W jego miejsce, wszędzie tam gdzie nie było wiernych narodowości rosyjskiej planowano wprowadzenie miejscowych narzeczy, a później zastąpienie ich językiem polskim. Zamierzenia te nie ziściły się. Władze

---

<sup>41</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc wrzesień 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>42</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc styczeń 1935 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>43</sup> Sprawozdanie kwartalne komendanta powiatowego Przysposobienia Wojskowego w Brześciu n. Bugiem z 21.12.1936 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.114.

<sup>44</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc listopad 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

<sup>45</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc kwiecień 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100

<sup>46</sup> Komunikat sytuacyjny DOK nr IX za miesiąc marzec 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

dostrzegały wprawdzie przydatność języka miejscowego jako przeciwwagi dla innych, ale już na szczeblu lokalnym m. in. traktowały nieufnie np. nauczycieli, którzy posługiwali się dialektami lokalnymi w kontaktach z ludnością lub gajowych używających takich dialektów choćby tylko w życiu prywatnym<sup>47</sup>. Jednym ze skutków braku konsekwentnej polityki oświatowej był utrzymujący się analfabetyzm, którego wskaźnik spadł w woj. poleskim z 71% w 1921 r. do 48,4 w 1931<sup>48</sup>. W toku obrad duchowieństwa prawosławnego w Prużanie uchwalono wygłaszanie kazań w języku polskim w święta państwowe oraz stopniowe wprowadzanie języka polskiego w pozostałych przypadkach<sup>49</sup>. Szansę rozszerzenia swych wpływów dostrzegł w promocji języka miejscowego Kościół Rzymsko-Katolicki. W szczególności kapucyni z Lubieszowa w powiecie koszyrskim zwracali się w swej akcji misyjnej właśnie w języku miejscowym<sup>50</sup>. Wytyczne Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawierały negatywne stanowisko władz państwowych wobec akcji misyjnej Kościoła Katolickiego prowadzonej w obrządku bizantyńsko-słowiańskim. Władze te były zdecydowane stanowczo przeciwdziałać powstawaniu placówek obrządku grecko-katolickiego (grecko-rusińskiego) poza terenem Małopolski Wschodniej<sup>51</sup>. Zarysowała się sprzeczność interesów państwa i Kościoła Rzymsko-Katolickiego - przeciwnego polszczeniu się Cerkwi Prawosławnej. Działania Cerkwi Unickiej na Kresach, oceniane były w kręgach administracyjnych jako wrogie państwu polskiemu, bo zmierzające „w kierunku ukrainizacji bądź też wyrobienia poczucia narodowego Poleszuchów w kierunku białoruskim”<sup>52</sup>.

Plany wyrugowania z cerkwi języka rosyjskiego wiązały się z szerszym zagadnieniem tzw. derusyfikacji Polesia. Rosjanie zamieszkiwali głównie większe ośrodki miejskie. Ogólną ilość Rosjan na terenie DOK IX szacowano na ok. 19 tys. osób<sup>53</sup>. Na mniejszość rosyjską składała się w znacznym stopniu inteligencja (przedstawiciele wolnych zawodów, kler prawosławny oraz urzędnicy w służbie państwowej i samorządowej). Nie brak było wśród Rosjan na Polesiu właścicieli ziemskich. W życiu społecznym Rosjanie koncentrowali się na działalności charytatywnej i sprawach szkolnictwa. Prowadzili gimnazjum rosyjskie (w Brześciu n. Bugiem), dwie biblioteki oraz Towarzystwo Śpiewacze Chórów Cerkiewnych. W Brześciu i Pińsku funkcjonowały oddziały Rosyjskiego

---

<sup>47</sup> Z opinii o nauczycielach i gajowych. CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.551 i 6.

<sup>48</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>49</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z lipca 1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>50</sup> CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.112.

<sup>51</sup> Ogólne wytyczne polityki wyznaniowej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 21.12.1938 r., CAW, GISZ, I.302.4.122.

<sup>52</sup> Sprawozdanie tygodniowe ekspozytury SRI DOK nr IX w Pińsku za czas od 5 do 12.09.1937 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.119.

<sup>53</sup> Z referatu rotmistrza M. Hernika.

Towarzystwa Dobroczynności. Nie osiągnęła wysokiego nakładu ani nie odegrała znaczącej roli opiniotwórczej lokalna prasa: „Pod niebem Polesia”, „Pinskij Gołos” czy wydawany w Kobryniu „Christianskij Sojuz”. Osią problemu wydawał się kler prawosławny, który miał być „przez jakiś jeszcze czas wykorzystywany jako taki”, w żadnym razie nie powinien jednak stać na przeszkodzie realizacji „postulatów państwowych”<sup>54</sup>. Przypadki identyfikowania wyznania prawosławnego z narodowością rosyjską nie należały do rzadkości<sup>55</sup>. Akcja na rzecz „odrussyfikowania prawosławnych” miała być prowadzona „w uzasadnionych granicach tolerancji wobec starszego pokolenia”, zalecano natomiast „stanowczość o ile chodzi o odsunięcie młodych pokoleń oraz ludności nie rosyjskiej od wpływów rosyjskich”. Akcja ta zgodnie z założeniem nie powinna pociągać za sobą umocnienia ruchu białoruskiego ani ukraińskiego.

Działalność kolonii rosyjskiej w województwie poleskim wywoływała krytykę w miejscowej prasie rosyjskojęzycznej. Powtarzał się zarzut bierności „ze względów oportunistycznych”, zwłaszcza wobec starszego pokolenia Rosjan, którzy niekiedy „wyrzekali się” swojej narodowości „pragnąc oficjalnie uchodzić za Poleszuków czy »tutejszych«”<sup>56</sup>. W 1928 r. Rosjanie zdobyli jednak mandat poselski w okręgu pińskim, tym samym w którym sześć lat wcześniej mandat taki uzyskali Białorusini. Na początku lat trzydziestych miały miejsce próby inicjowania „akcji rusyfikatorskiej” wśród prawosławnych włościan poleskich, podejmowane przez młodych inteligentów rosyjskich występujących w roli wędrownych nauczycieli. Z kolei jednym z większych skupisk tzw. gorodczuków – zrussyfikowanej ludności miejskiej, był Dawidgródek w pow. stolińskim.

Terytorium woj. poleskiego (w zwartych skupiskach w pow. pińskim, stolińskim i łuninieckim) zamieszkiwało ponadto kilkadziesiąt (od trzydziestu do sześćdziesięciu) tysięcy „Tutejszych” pochodzenia szlacheckiego, „mocno zrussyfikowanych”, prawosławnych, mówiących gwarą miejscową, w dużym stopniu pochodzenia polskiego (pewna część szlachty poleskiej, głównie zaściankowej, używała języka polskiego wyznawała katolicyzm i przyznawała się do polskości). Uderzające są dane zebrane w powiatach: pińskim i stolińskim, w których odsetek poborowych rocznika 1917 deklarujących narodowość polską, wynosił odpowiednio: 38,5% oraz 17,6 - w porównaniu z 2,2% w powiecie kobryńskim, niemal pozbawionym ludności

---

<sup>54</sup> Ogólne wytyczne polityki wyznaniowej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 21.12.1938 r., CAW, GISZ, I.302.4.122.

<sup>55</sup> Raport narodowościowy powiatowego komendanta Przystosobienia Wojskowego w Prużanie z 28.04.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.114.

<sup>56</sup> Komunikat sytuacyjny za miesiąc październik 1934 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.109.

pochożenia szlacheckiego<sup>57</sup>.

Na nastroje panujące wśród ludności prawosławnej Polesia wpływały w pewnym stopniu wieści dochodzące z sąsiedniego Podlasia, a dotyczące likwidacji tzw. nieetatowych cerkwi prawosławnych w powiatach: bialskim i włodawskim. Poczynaniom tym towarzyszyło usuwanie z terenu wymienionych powiatów tzw. nieetatowych duchownych. Metody „nawracania” ludności prawosławnej na katolicyzm obejmowały m. in. odbieranie ziemi długoletnim dzierżawcom majątków pocerkiwnych. Warunkiem utrzymania status quo było przejście na katolicyzm<sup>58</sup>. Negatywne reakcje wywoływały ograniczenia występujące przy nabywaniu nieruchomości z rąk polskich przez osoby wyznania prawosławnego<sup>59</sup>.

Złożonym problemem na Kresach, w tym także na Polesiu, było osadnictwo wojskowe. Rozkaz Naczelnego Wodza z 18.10.1920 r., który otwierał drogę do nabywania ziemi na wschodzie przez zasłużonych żołnierzy Wojska Polskiego był w wielu wypadkach przepustką dla tych, którzy nie mieli fachowego wykształcenia, ani kwalifikacji. Działki trafiały niekiedy w ręce osób nie przygotowanych do ciężkiej pracy w specyficznych warunkach. Wielu kolonistów zadłużało się w bankach.

Zasadniczy wpływ na nastroje społeczne miała sytuacja gospodarza (a zwłaszcza utrzymujące się wysokie bezrobocie). Niełatwe było położenie ludności wiejskiej obciążonej podatkami przekraczającymi nierzadko jej zdolność płatniczą. Rozpaczliwie przedstawiała się sytuacja tych, których dotknął głód, zwłaszcza na przednówku, po wyczerpaniu zapasów. Akcje zapomogowe prowadziły komitety Funduszu Pracy, BBWR oraz międzykomunalne związki gmin. Te ostatnie zaczęły odgrywać na Polesiu poważną rolę w życiu gospodarczym wsi. Otwarte pozostawały nadal zagadnienia likwidacji serwitutów i komasacji gruntów. Oczywista była konieczność przyspieszenia prac melioracyjnych. W dalszej perspektywie plany przewidywały przebudowę gospodarzą ziem wschodnich, w tym utworzenie tzw. okręgu środkowo-wschodniego obejmującego wschodnie Podlasie, Polesie oraz północny pas Wołynia.

W warunkach zaostrej się sytuacji międzynarodowej zyskała poparcie idea zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej pod auspicjami Polskiego Radia i Dowództwa Okręgu Korpusu, obejmującej swym zasięgiem newralgiczny teren Polesia geograficznego i obliczonej na „uświadomienie państwowe i utrzymanie wśród miejscowej

---

<sup>57</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>58</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 12.05.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.117.

<sup>59</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 26.08.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

ludności zapału i dobrego nastroju”<sup>60</sup>. W czasie konferencji poświęconej sprawom związanym z uruchomieniem radiostacji w Baranowiczach, przy udziale m. in. przedstawicieli sztabu DOK, kuratorium i poleskiego Urzędu Wojewódzkiego, omówiono kwestię radiofonizacji terenu oraz zagadnienia programowe i językowe. Przyjęto w szczególności „używanie języka wyłącznie polskiego gdyż język »tutejszy« poleski nie odpowiada ludności z województwa nowogródzkiego, zaś język białoruski - ludności z Polesia”<sup>61</sup>.

Wydźwięk propagandowy miał okręgowy zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego zorganizowany w Brześciu n. Bugiem w dniu 30.10.1938 r., na który przybyło ponad 5 tys. osób z najdalej położonych zakątków województwa poleskiego. Była to jedna z największych manifestacji jaka kiedykolwiek miała miejsce w Brześciu n. Bugiem. Uczestnikami przemarszu ulicami miasta byli również polescy rolnicy w znaczącej liczbie ok. 2 tys. Jednym z punktów programu było przemówienie Maksyma Klimczuka, wachmistrza rezerwy, kandydata do Sejmu z powiatu koszyrskiego, Poleszuka, który swego czasu jako najmłodszy kawaler orderu *Virtuti Militari* wręczał buławę marszałkowską Józefowi Piłsudskiemu<sup>62</sup>. Należy jednak dodać, iż inny Poleszuc, bohater wojny polsko-bolszewickiej długo ukrywał w tajemnicy swoje zasługi dla 57 pułku piechoty, w obawie przed rodakami<sup>63</sup>.

Nierzadko w odniesieniu do Poleszuków powielano pogląd o ich bierności politycznej. Nawet najbardziej aktywni spośród nich, zwłaszcza młodzi ludzie, nie mieli według niektórych ocen ugruntowanych przekonań, wędrowali „z organizacji do organizacji, nieraz o wręcz przeciwnych założeniach ideologicznych”<sup>64</sup>. Część mieszkańców województwa poleskiego dała jednak wyraz swej świadomości politycznej (? narodowej) z pomocą kart do głosowania. W wyborach do Sejmu w 1922 r. Blok Mniejszości Narodowych zdobył 4 mandaty, z czego 1 przypadł Białorusinom, 1 – Żydom, zaś pozostałe 2 – Ukraińcom. Aż 4 mandaty uzyskała Polska Partia Socjalistyczna, 2 - „Wyzwolenie”, powodując „zrewolucjonizowanie umysłów spokojnych z natury Poleszuków”<sup>65</sup>. Zastanawiał brak „ambicji państwowo-narodowościowych” Poleszuków, dostrzegano jednak pewne „tendencje

---

<sup>60</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 25.08.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>61</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 30.09.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>62</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 4.11.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>63</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 16.12.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>64</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 9.09.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>65</sup> Z referatu kpt. J. Janiszewskiego.

w tym kierunku”<sup>66</sup>.

Na początku 1926 r. PPS posiadała na Polesiu 220 komitetów partyjnych, z czego 96% na wsi<sup>67</sup>. Stronnictwa polskie nie zdołały ugruntować swoich wpływów na obszarach wiejskich. PPS utrzymała się w miastach za pośrednictwem kilkunastu oddziałów związków zawodowych oraz kilku stowarzyszeń kulturalno-oświatowych (TUR, Stowarzyszenia Domów Ludowych). Wybory do rad gromadzkich przeprowadzone w 1938 r. „wykazały w większości wypadków lojalne ustosunkowanie się ludności wiejskiej do państwa polskiego za wyjątkiem jednostek komunizujących”<sup>68</sup>. Współgrały z tymi tendencjami niektóre inicjatywy społeczne. Mieszkańcy województwa poleskiego podjęli się budowy 100 szkół-pomników, przy wsparciu ze strony rządu, który wyasygnował 1700000 zł., Dyrekcji Lasów Państwowych oferującej środki kredytowe na cele budowlane oraz kierownictwa Polskiego Radia, które udostępniło bezpłatnie aparaty radiowe. Sami mieszkańcy ze swej strony wnieśli wkład w postaci świadczeń w naturze oraz woli wykonania prac nie wymagających fachowych kwalifikacji<sup>69</sup>. Wieś poleska przychylnie przyjęła apel rządu do społeczeństwa w związku z rozpisaniem pożyczki lotniczej. Według danych z 5.05.1939 r. na Polesiu subskrybowano 2460000 zł, co było sporym osiągnięciem w województwie należącym do najbiedniejszych<sup>70</sup>.

Szkołę w Zalesiu w powiecie prużańskim ufundowali oficerowie i podoficerowie 34 pułku piechoty<sup>71</sup>. W Brześciu odbyło się uroczyste przekazanie przedstawicielom Wojska Polskiego samochodu sanitarnego ufundowanego przez duchowieństwo prawosławne z Polesia<sup>72</sup>. Zdarzało się, iż rezerwiści po otrzymaniu kart powołania „chętnie udawali się do miejsc przydziałów”. Można było nawet zaobserwować u nich „bojowe nastawienie a nawet patriotyzm”. Wielu rezerwistów zgłaszało się do wojska ochotniczo. Ludność kilku wsi powiatu brzeskiego dostarczyła bezpłatnie siano dla wojska. W powiecie pińskim w niektórych miejscowościach karty powołania otrzymali jedynie rezerwiści wyznania rzymsko-katolickiego. Fakt ten wywołał niezadowolenie wśród prawosławnych, „którzy dopominali się aby powoływać nie tylko »Polaków« gdyż oni też chcą walczyć za Polskę”<sup>73</sup>.

---

<sup>66</sup> Z referatu por. J. Zielińskiego z 9.04.1934 r. pt. „Stosunki narodowościowe na terenie DOK IX”. CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.140.

<sup>67</sup> Z referatu W. Zwolińskiego.

<sup>68</sup> Tygodniowe meldunki sytuacyjne DOK nr IX z 10.11.1938 r. i 9.12.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>69</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 18.11.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>70</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX, CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>71</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 2.12.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>72</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 25.11.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>73</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 31.03.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

Młodzież powiatów kresowych nosiła niekiedy mundur strzelecki „z chęcią”, czasami poczytywała to sobie za zaszczyt, dawało się „nawet wśród ludności tubylczej (...) słyszeć zdanie, że są Polakami”.

Znacznie częściej notowano jednak postawy przeciwne. W niektórych miejscowościach ludność była nastawiona nieprzychylnie do prac Przystosowania Wojskowego. W powiecie kobryńskim, we wsi Legoty, nieznani sprawcy pobili kilku członków oddziału przygotowawczego PW, grożąc dalszymi konsekwencjami w razie braku oczekiwanej reakcji<sup>74</sup>. Nastroje panujące w tym powiecie odzwierciedlało nie odosobnione przekonanie o potrzebie „sprawiedliwości historycznej”, której dopełnieniem miało być po powrocie Zaolzia do Rzeczypospolitej „oddanie przez Polskę Polesia - Ukrainie lub Rosji”<sup>75</sup>. Odnotowano szereg przypadków zbiegostwa do ZSRR z terenu powiatów: kobryńskiego, drohickiego i prużańskiego. Od czerwca 1937 r. do sierpnia 1938 r. oddaliło się z miejsc zamieszkania z zamiarem ucieczki do ZSRR 438 osób, zatrzymano 150, zaś do domu powróciły 24. Teren, z którego rekrutowali się uciekinierzy został „uprzednio przygotowany przez organizacje komunistyczne”, wskutek czego ludność wiejską „nurtowały (...) w większości” nastroje komunistyczne. W swojej agitacji inspiratorzy akcji używali argumentu w postaci dobrobytu istniejącego jakoby za wschodnią granicą. Niebagatelną rolę odegrały audycje radia sowieckiego, mającego na Polesiu wielu słuchaczy. Spośród wspomnianych 438 osób, ok. 160 należało do partii komunistycznej lub było jej sympatykami<sup>76</sup>. W związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolziańskiego, wśród mieszkańców powiatu kobryńskiego krążyły pogłoski, iż z chwilą spodziewanego wybuchu wojny wojska sowieckie wkroczą do Polski i przyłączą Polesie do „Sowietów”. Część włościan odnosiła się do tych poglądów przychylnie „a nawet miały być rozważane próby wywołania akcji dywersyjnej”<sup>77</sup>. Pokojowe uregulowanie konfliktu nadwyrężyło wiarę w potęgę ZSRR. Osłabło też nieco zainteresowanie tamtejszym ustrojem, zwłaszcza w kontekście doniesień o masowych rozstrzelaniach<sup>78</sup>. W 1939 r. zmniejszyło się zbiegostwo z terenu Polesia. Tłumaczono to posunięciami władz administracyjnych i dezorganizacją ruchu komunistycznego. Myliłby się jednak ten kto by chciał wyciągać z tych faktów daleko idące wnioski. Pojawiły się informacje o kryjówkach w lasach, w których była

---

<sup>74</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 10.11.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>75</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 16.12.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>76</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 21.10.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>77</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 14.10.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.100.

<sup>78</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 25.11.1938 r., CAW, SRI DOK nr IX,

przechowywana broń<sup>79</sup>. Zbliżał się 17.09.1939 r.

---

I.371.9/A.100.

<sup>79</sup> Tygodniowy meldunek sytuacyjny DOK nr IX z 7.04.1939 r., CAW, SRI DOK nr IX, I.371.9/A.117.